

Poselstwo Rzplt. Polskiej

Kopenhaga, dnia 22 listopada 1919.

Kopenhaga

Nr. 139. P.Z.

D. 14274/19

Sciśle poufne.

T a j n e.

O konferencji Anglo-bolszewickiej
i Łotyszach.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Nawiązując do naszego telegramu szyfrowego Nr. 136 P.R. z dnia
21 listopada 1919 /załącznik 1/ dodajemy:

1. Łotysze stoją w bliskich i przyjaznych stosunkach do
bolszewików.

Przedstawiciel rządu Łotewskiego Leepa, cieszący się zaufaniem swego
rządu, otwarcie się przyznaje do swych sympatji bolszewickich. Mówi, że
większa część Łotwy pragnie dojść do szybkiego porozumienia z Sowiećami.
1/ dla uniknięcia dalszej wojny, której, ze względu na brak ludzi i fun-
duszów prowadzić nie może. 2/ dlatego, że jedynie w sojuszu z Rosją bol-
szewicką, uznającą ich niepodległość widzą Łotysze możliwość utrzymania
się jako niezależne Państwo. Rosja reakcyjna i Niemcy są dla nich wiecz-
ną groźbą, to też nienawidzą oni oba te kraje z jednakową intensywnością
i boją się ich wzmocnienia.

Przedstawicielstwo Łotewskie w Danji przygotowane jest do przyję-
cia udziału w konferencji anglo-bolszewickiej. W sprawie tej pan Leepa
udzielił następujących informacji:

Konferencja trwać będzie tylko parę dni, pozornie toczyć się ma
jedynie o sprawach Czerwonego Krzyża i wymianie jeńców, w rzeczywistości
chodzi jednak głównie o nawiązanie stosunków handlowych między Anglią
a Sowiećami, by tą drogą dojść do unormowania sytuacji w Rosji i do za-
warcia pokoju.

Łotysze oczekują tylko przyobiecane go zawezwania Anglików, by przy-
stąpić do obrad kopenhaskich.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, konferencja Litwinowa w
Dorpacie doprowadziła do porozumienia między Sowiećami a krajami Bałtyc-
kimi w sprawie wymiany jeńców. Wymiana nastąpi w ten sposób, że oddawa-
nym będzie jeńiec za jeńca, przyczem każdy z nich ma być opatrzony w
żywność i odzież.

2/ Estonia a ostatnio i Litwa są w porozumieniu z Łotwą.

Pan Leepa przyznał dalej, że Estonia, która broniła się przeciwko bolszewikom, zaczyna teraz uznawać słuszność stanowiska Łotwy i prawdopodobnie przyłączy się w razie dojścia do pokoju, do przyszłego sojuszu rosyjsko-bolszewicko-łotewskiego. Litwa również zaczyna z coraz większą przychylnością odnosić się do tych dwóch sąsiadów i niezawodnie skończy na tem, że też przymierze powyższe podpisze. Rezultat rozpraw dorpackich potwierdza przewidywania pana Leepy co do utworzenia Związku Bałtyckiego, który jest już faktem dokonanym. Przystąpiły do niego Łotwa, Litwa i Estonia. Obrady mają być prowadzone dalej po powrocie Litwinowa z Kopenhagi.

Przedstawiciel Litwy w Kopenhadze niejaki Sawickij, nie jest na wysokości stanowiska, żona jego, żydówka rodem, odznacza się wielkimi zdolnościami i jest nieodłączną pomocnicą pani Anny Leepy, jednej z wybitniejszych propagatorek bolszewizmu /raport Nr. 31 P.R. z dnia 19/XI/. Pani Sawicka bierze czynny udział w zbliżeniu litewsko-łotewskim.

3/ Stosunek Łotwy do Polski.

Zapytany o stosunek Łotwy do Polski i nowo zawartą umowę, odpowiedział p. Leepa, że umowa z Polską wprawdzie istnieje, ale jest tylko formalną, zawartą pod presją okoliczności, głównie przed strachem armji Bermondta, trwać jednak nie może. Polska /zdaniem p. Leepy/ predestynowana jest by zostać w przyszłości sojuszniczką Rosji, o ile ta zdoła wyzwolić się z podjarzma bolszewickiego /co wobec poparcia udzielonego Sowietom przez Anglię jest nieprawdopodobne/, jako taka jest nieprzyjacielem Łotwy. Polska nie zadowolni się posiadaniem Gdańska, a będzie w miarę rozwoju swego handlu i przemysłu, szukała nowych portów. To wyjście na morze znajdzie w portach Łotewskich, nie ulega wątpliwości, że zechce wejść w ich posiadanie wcześniej, czy później, motywując swoje żądania tem, że należały one dawniej do Polski.

Łotysze stoją w bliskich stosunkach z tutejszymi sjonistami sjonistami, do spółki z nimi pracują pilnie nad szerzeniem bolszewizmu w Polsce. Wysyłają w tym celu licznych agentów.

4/ Łotysze popierani są we wszystkim przez Anglię.

Łotwa, Estonia a ostatnio i Litwa cieszą się energicznym poparciem



ze strony Anglii. Powazne sumy przeznaczone na działalność polityczną w Bałtyckich Prowincjach stoja do dyspozycji przedstawicielstwa Łotewskiego, któremu bywaja wypłacane za pośrednictwem angielskiego banku. Służba wywiadowcza Łotewska, która się posługuja i anglicy jest doskonale zorganizowana, na czele stoja ludzie, jak Dr. Martini, pani Leepa, niejaki Talbitzer etc.etc.

Ze strony angielskich sfer w Kopenhadze zażyłość stosunków z Łotyszami utrzymywana jest do pewnego stopnia w tajemnicy, gdy tymczasem Łotysze chełpią się tą przyjaźnią. Główne biuro Łotewskie znajduje się na Reventlovgade 6, tam też mieści się biuro prasowe, wywiadowcze i przedstawicielstwo, wszystkie wydatki utrzymania tych różnych instytucji ponosi Anglja.

Litwa przed tygodniem wysłała komisję do Londynu by tam rozpocząć intensywną propagandę celem uzyskania zupełnej niepodległości.

Charakterystyczną oceną polityki Anglii wobec prowincji Bałtyckich jest ustęp ściśle poufnego raportu Generała von der Goltza do rządu berlińskiego. Von der Goltz pisze: "Ani Łotwa, ani Estonja, ani Litwa nie są w stanie utrzymać swojej niepodległości bez pomocy obcej potęgi. W chwili odejścia wojsk niemieckich, albo wybuchnie tam w pełni bolszewizm, albo, pod wpływem Anglii utworzą one nowy Egipt."

Poseł Rzpłt. Polskiej

/-/ Dzieduszycki

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. D. 1997/55 dnia 15 / XII 1919 r.

zobacz. Wydział

Z.F.

Kopenhaga, dnia 23 listopada 1919.

Poselstwo Rzplt. Polskiej

T a j n e .

Kopenhaga

Ścisłe poufne.

Nr.138 P.R.

D. 14281/19

1997/JS

Stanowisko zajęte przez Rosję i
Przedstawicielstwa Mocarstw Sprzy-
mierzonych względem konferencji
Anglo-bolszewickiej w Kopenhadze.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych
w Warszawie.

Wielko-Rosjanie.

Dojście do skutku konferencji Anglo-bolszewickiej wywołało gwałtowne oburzenie i rozgoryczenie w tutejszych sferach reakcjonistów rosyjskich. Tak w oficjalnych jak i nieoficjalnych kołach przekonano się ostatecznie o dwulicowości polityki angielskiej i beznadziejnej walce o wyzwolenie Rosji z pod jarzma bolszewickiego z dorywczą pomocą Wielkiej Brytanji.

Jednocześnie widoczna jest raptowna zmiana w stosunku Niemiec do bolszewików rosyjskich. Dotychczasowe popieranie tych ostatnich ustało, tylko na Śląsku rozwija się w dalszym ciągu. W Berlinie tymczasem zarządzono rewizje w domach, podejrzanych o propagandę osobników, aresztowania są na porządku dziennym, a nawet według wiadomości poinformowanych sfer rosyjskich, rozstrzeliwano i wieszano niebezpieczne indywidua. Wszystko to dzieje się jednak w największej tajemnicy, by nie wywołać reakcyjnego ruchu wśród bolszewików niemieckich.

Wobec biernej polityki Ameryki i Francji, a niejasnego postępowania Rządu angielskiego zwycięstwo polityki Niemiec w sprawie w sprawie rosyjskiej staje się coraz oczywistsze.

Uśpiony patriotyzm Poselstwa i kolonji rosyjskiej w Kopenhadze zerwał się jak burza na wieść o przyjeździe delegatów sowieckich. Charakteryzuje sytuację dołączony protest "Towarzystwa Rosyjskiego" /załącznik 1/ Gwałtowność uczuć szczególnie u kobiet dochodzi do takiej egzaltacji, że trzeba być przygotowanym na wszystkie ewentualności, tembardziej, że większa część narodu duńskiego odnosi się wprost wrogo do projektowanej konferencji i myśli o zemście za to ponizienie i skanbienie uczuć narodowych przez obecny Rząd. /Podczas gdy Sztokholm stanowczo odmówił przyjęcia Litwinowa, Rząd duński zgodził się na nie, tłumacząc swe postępowanie chęcią podniesienia znaczenia Kopenhagi, która stać by się mogła cen-

trum akcji światowej podobnie, jak niegdyś Haga/.

Liczne hotele zapytywane przez legację angielską o pokoje dla delegatów bolszewickich odmówiły, ze względu na swych stałych gości grożących, że w razie danym opuszczą hotel. Dyrekcja hotelu Phoenix, gdzie Poselstwo Angielskie zamówiło było odpowiednie pomieszczenie dla bolszewików wycofała się jeszcze w ostatniej chwili wobec stanowiska gości finlandzkich i rosyjskich, a zapewne po części i ze strachu przed przygotowanym atentatem na Litwinowa /wiadomość ta z poważnego źródła rosyjskiego/.

Dotąd jeszcze nie jest pewnem, gdzie Litwinow /Pinkelstein/ zamieszka, ale ewentualność, że pozostanie na okręcie i, że konferencja na tymże statku szpitalnym angielskim "Princess Margaret" odbywać się będzie, uważana jest przez sfery poinformowane za możliwe rozwiązanie trudnej sprawy.

Amerykanie.

Amerykańskie Poselstwo w Kopenhadze otrzymało dnia 15 b.m. instrukcje co do stanowiska, jakie ma zająć wobec obrad anglo-bolszewickich. Członkowie poselstwa mają się starć o najdokładniejsze informacje o rzeczywistych intencjach Anglii i przebiegu pertraktacji, ale najsurowiej wzbronione im jest wziąć w niej czynny udział. Ameryka rozpoczęła walkę zaciętą z bolszewizmem w Stanach Zjednoczonych i nie pragnie żadnego zbliżenia z Sowietami.

Francuzi.

Cała tutejsza francuska legacja jest wybitnie przeciwna wszelkiej ugodzie z bolszewikami, z uburzeniem patrzy na machinacje angielskie i usuwa się ostentacyjnie od jakiegokolwiek udziału w konferencji.

Anglicy.

Na czele Poselstwa angielskiego stoi Sir Charles Marling, dawny przedstawiciel Anglii w Konstantynopolu i w Persji, przekonany umiarkowanych, przeciwnik polityki Lloyd George'a. Dla zaznaczenia swego stanowiska usunął się od tygodnia od oficjalnych czynności, nazywając Charge d'Affaires, rzekomo pod pozorem nawału pracy w plebiscytowej komisji Szlezwiugu, której jest członkiem.

Zdaniem poselstwa angielskiego, Lloyd George pragnie przede-

wszystkiem zbadać teren i przekonać się o rzeczywistych intencjach bolszewików. Anglicy uporczywie twierdzą, że O'Grady nie otrzymał instrukcji dalszej i jedynie będzie pertraktował o wymianie jeńców. Rosjanie, francuzi i duńscy odpowiadają na to, że dziwnem jest, by Anglja nie znalazła innego sposobu dla porozumienia się w sprawach jeńców i Czerwonego Krzyża, jak zwołanie konferencji do Kopenhagi, która poruszyła wszystkie umysły i zaniepokoiła świat cały. To też nikt tym opowiadaniem angielskim nie daje wiary.

Z poważnego i dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się natomiast, że O'Grady w rozmowie z posłem amerykańskim wyjawiał, iż otrzymał instrukcje od samego Lloyd George'a. Misja jego ma mieć przede wszystkim charakter informacyjny; polecono mu zająć stanowisko wycieczające. W razie formalnej propozycji pokojowej nie ma angażować w niczem akcji rządu angielskiego, ale też nie dawać, pod żadnym warunkiem decydującej odmowy, która mogłaby być niepowetowaną w skutkach.

Nadto dochodzą nas wiadomości, że jednocześnie prowadzone są od tygodnia w Londynie, trzymaną w tajemnicy, konferencje przedstawicieli rządu angielskiego z delegatami bolszewickimi, umyślnie przybyłymi do Anglii w tym celu.

Poseł Rzplłt Polskiej

/-/ Dzieduszycki

NACZELNIK DOWODZĄCY WOJSK POLSKICH

ADJUTANT GŁÓWNY GENERALNY

WARSZAWA

1 załącznik.

L. D. 1997/95 dnia 15/ XII 1919 r.

1. załącz. Wydział.

Załącznik 1.

Poselstwo Rzplż. Polskiej

Kopenhaga.

Ad.Nr. 138 P.R.

1997/95

T ł o m a c z e n i e.

z "Berlingske Tidende" nr. 327, z dnia 23 listopada 1919.

Protest Rosyjski

przeciw układowi z bolszewikami w Kopenhadze.

Od prezesa tutejszego Towarzystwa Rosyjskiego, senatora M. Ostrogradzkiego, otrzymaliśmy pismo, w którym p. O. na żądanie wielkiej ilości swoich członków daje wyraz uczuciom przebywających tu Rosjan wobec wyboru Kopenhagi na teren układowi z reprezentantami bolszewików.

Czytamy w wymienionem piśmie, że bynajmniej nie rozchodzi się o to, aby wydać sąd o pobudkach politycznych, które doprowadziły do takiego stanu rzeczy; pobudki te niewątpliwie były ogromnej wagi, skoro w rok niespełna po śmierci walecznego kapitana angielskiego Curniessa - tego bohaterskiego obrońcy angielskiego honoru - rozpoczynają się układy z jego mordercami albo ich współwinnymi. Ale Rosjanie oczywiście muszą czuć się przykro dotknięci takimi układami - o ile one mają coś więcej na celu niż wymianę jeńców - i wydaje im się, że zdecydować się na uważanie bolszewików jako rzeczywistą partję i układać się z nimi o kraj przez nich zrujnowany ! znaczy stawiać się na jednym z nimi poziomie. Postępowanie takie mówi list dalej ! może zawierać poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla nieszczęśliwej Rosji, ale także dla reszty cywilizowanego świata. "Jesteśmy" powiada na koniec p. Ostrogradzki "mocno przekonani o bliskiem wskrzeszeniu naszej pięknej ojczyzny, ale naturalnie głęboko nas dotyka każde zdarzenie, mogące przeszkodzić tej odbudowie lub ją opóźnić".

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York